

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
 a codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
 Przesyłka poczt. w kraju i monarchii miesięcz. 2 k. 50 h. w wysyłce 3 k. — h. kwart. 7 k. 50 h. w wysyłce 9 k. — h. rocznie 30 k. — h. pocztow. 36 k. — h.
 W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
 W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
 Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
 Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-
 towy lub jego miejsce 20 hal.
 Nadesłane za wiersz peti-
 towy lub jego miejsce 80 halerzy.
 Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach
 i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
 Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
 najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
 szem pismem liczą się podwójnie.
 Ceny oddzielnych numerów
 Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
 Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
 Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota: 25. lipca.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Jakóba. Jutro: Anny. — Gr.-kat. Dziś: Prokla. Jutro: Sobor s. H. — Słow. Dziś: Sławosza. Jutro: Mirosława.

Wschód słońca 4:22, zachód 7:52.
Nabożeństwa. Dziś w kościele św. Anny drugi dzień 40-godzinne nabożeństwa. Suma o 10:30, nieszpory o g. 5 popoł.

Jutro tamże trzeci dzień 40-godzinne nabożeństwa, suma i nieszpory z kazaniem, zakończy procesya. — W Kościele OO. Dominikanów uroczystość św. Maryi Magdaleny: suma o godz. 10:30 z kazaniem, nieszpory z wystawieniem i kazaniem o g. 4 popołud.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 11 do 1 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł. Bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, srody, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzebiego Maja 5. W srody i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowe Tow. im. Szewczeni”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodowego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Salon sztuk pięknych** przy ulicy Trzebiego Maja 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 80 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadek. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościusko pod Raclawicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Piękna z Nowego Jorku”, operetka G. Kerker. — Jutro: „Słodka dziewczyna”, operetka Reinhardta. Początek o godz. 7 1/2 wieczór. Teatr letni ludowy (ulica Kochanowskiego 1. 23). Jutro o godzinie 4 popołudniu: „Radcy pana Radcy”. — Wieczorem o godz. 7 1/2: „Don Juan”.

Spektrezenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 24 lipca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	728.3	+14.4	W ³		+23.6	+11.0
2 popoł.	727.2	+21.4	WNW ⁴			
9 wiecz.	727.1	+16.0	cisza			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

Telegramy „Słowa Polskiego”
 Po zgonie Papieża.

Rzym. (Tel. wł.) Zabalsamowanie zwłok papieża Leona XIII najzupełniej się nie udało. Mimo, że ciało papieża onegdaj w nocy jeszcze raz odświeżono, wystąpiły dzisiaj na ciełe, a szczególnie na twarz, znowu czarne plamy. Twarz cała, prawie zupełnie czarna, wygląda jak u mumii. Z powodu pokarczenia się głowy, mitra — jak to wszystkim zwiedzającym kościół św. Piotra wpada w oko — odstaje od głowy.

W kościele panuje ścisk straszny, a atmosfera niemożliwa.

Rzym. (TBK.) Wczoraj podczas nawiedzenia zwłok papieża nie było żadnego wypadku; tylko około 20 kobiet zemdało wskutek upału.

Rzym. (TBK.) Natłok publiczności, chcącej nawiedzić zwłoki papieża, wzmógł się przed południem znacznie. Wskutek natłoku kilka osób zemdało. Kordon wojskowy wzmocniono. O g. 6-tej wieczorem kardynałowie i dyplomaci nawiedzą zwłoki papieża.

Przedpołudniem w kościele św. Piotra odbyło się drugie nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Leona XIII. Odprawił je msgr. Constantini.

Rzym. (TBK.) Pomimo, że wczoraj wiał dotkliwy wiatr południowy „Sirocco”, ścisk na placu św. Piotra trwał dalej. W południe przybyły liczne gromady robotników fabrycznych, aby odwiedzić

zwłoki papieża. Dziennik „Tribuna“ donosi, że wczoraj odbyło się posiedzenie kardynałów, w którym wzięli także udział generalowie zakonów. We wczorajszej kongregacji wziął udział już także kardynał Kopp.

Rzym. (TBK.) Na wczorajszej kongregacji kardynałów odczytano dalsze telegramy kondolencyjne, między innymi od króla rumuńskiego. Msgr. Picheri, którego onegdaj mianowano spowiednikiem konklawe, zrezygnował z powodu podeszłego wieku, wobec czego wybrano innego prałata. Na kongregacji wczorajszej zawiadomiono, że papież zapisał 50.000 lirów na ubogich miasta Rzymu, 30.000 lirów na ubogich miasta Perugia a 10.000 lirów na ubogich miasta Carpinetto.

Następnie odczytano prośbę kardynałów niektórych, między innymi kardynała Richarda, Lecota i Lengenieux'go, którzy prosili, aby z powodu słabości wyznaczono im na czas konklawe cele na tem samym pięttrze, co kaplica Sykstyńska, gdyż chodzenie po schodach sprawia im wielką trudność. Kongregacja uwzględniła tę prośbę. Potwierdza się wiadomość, że konklawe rozpocznie się 31 b. m. Kolegium kardynalskie przyjęło dziś dyplomatów i kawalerów maltańskich.

Rzym. (TBK.) Przybył tu ks. kardynał Puzyna.

Rzym. (Tel. wł.) Kardynał Gibbon i jego grupa starają się wszelkimi siłami, ażeby uniemożliwić wybór Rampolli. Także szanse Gotti'ego zmniejszają się z dniem każdym, natomiast poprawiają szanse Oregli i Vanutello.

Czerniowce. (TBK.) Z powodu zgonu papieża wczoraj odbyło się nabożeństwo żałobne, w którym wzięli udział: prezydent kraju ks. Hohenlohe, marszałek Lupul i inni dygnitarze.

San Jago de Chila. (TBK.) Wczoraj odbyło się tu żałobne nabożeństwo za duszę papieża Leona XIII. Podczas kazania ambasador włoski opuścił kościół czując się dotkniętym niektórymi ustępami mowy.

Budapeszt. (TBK.) Kardynał Vaszary wyjeżdża w niedzielę do Rzymu.

Taryfa cłowa.

Budapeszt. (TBK.) „M. Nemzet“ wobec doniesień dzienników, jakoby projektowana była zmiana obecnej taryfy cłowej, stwierdza, że rząd węgierski stoi na stanowisku utrzymania niezmięnionej taryfy.

Wiedeń. (Tel. wł.) O podróży ministra Calla do Budapesztu pisze „N. Fr. Presse“: Stanowisko rządu węgierskiego w sprawie taryfy cłowej da się określić w następujący sposób: Rząd węgierski zobowiązał się, podobnie jak rząd austriacki, że omówioną i ustaloną przy końcu zeszłego roku autonomiczną taryfę cłową przeprowadzi w Sejmie w zupełności i bez zmiany. Rząd węgierski może się powołać na to, że komisya ekonomiczna Sejmu węgierskiego przyjęła autonomiczną taryfę cłową rzeczywiście bez jakiegokolwiek zmiany, a tylko w sprawozdaniu swoim wyraziła niektóre życzenia, odnoszące się do pojedynczych pozycji w taryfie.

Rząd węgierski nie ma obecnie żadnego powodu ani też żadnego interesu w tem, aby chciał teraz przedsięwziąć jakiegokolwiek zmiany w autonomicznej taryfie cłowej lub jej poszczególnych pozycjach, albowiem chciał się teraz jeszcze raz wdawać w jakie rokowania pod tym względem. Rząd węgierski ma nadzieję i oczekuje tego, że także i austriacki ze swojej strony doloży wszelkich starań, aby taryfę cłową, tak jak została umówiona, bez zmiany przeprowadzić w parlamencie austriackim. Rząd węgierski z naciskiem zaznaczyć musi, że nie widzi żadnego powodu do ponownego rozprawy rokowań w tych sprawach, obecny przyjazd austriackiego ministra handlu do Budapesztu i konferencyje jego z węgierskim ministrem handlu uważa tylko jako wymianę myśli, przyczem austriacki minister handlu mógł dołączyć poznać stanowisko rządu węgierskiego.

Życzenia austriackie przyjęte zostały w Budapeszcie jedynie „ad referendum”.

Wiedeń. (Tel. wł.) O wiele ostrzej aniżeli „Neue Freie Presse“ pisze „Die Zeit“ o rokowaniach ministra Calla z węgierskim ministrem handlu Langiem. „Minister handlu — pisze ten dziennik — który przedwczoraj z całym sztabem szefów sekcyj-

nych i referentów odjechał do Budapesztu, ażeby imieniem rządu austriackiego nawiązać na nowo rokowania co do tych pozycji taryfy cłowej, które przez komisję cłową parlamentu austriackiego zostały odłożone lub zakwestyonowane, odjechał wczoraj nagle wraz ze swoimi dwoma szefami sekcyjnymi z Budapesztu. Powodu tego niezwykłego i tak śpiesznego odjazdu szukać należy w tem, że węgierski minister handlu oświadczył swemu austriackiemu koledze w formie grzecznej, niemniej jednak nadzwyczaj stanowczej, że w nowe układy co do taryfy cłowej, lub choćby tylko pojedynczych jej pozycji obecnie wdawać się nie może, ponieważ taryfa cłowa uważana być musi jako całość, może być tylko albo przyjęta, albo odrzucona. Call nie był wobec tego w stanie skłonić rządu węgierskiego do zmiany tego stanowiska i dlatego zaraz odjechał, a z nim także i dwaj jego szefowie sekcyjni. Call mógł tylko przedstawić rządowi węgierskiemu, którym zmian sobie gabinet austriacki życzy, natomiast obaj ministrowie zgodzili się co do podstawowych zarządzeń w sprawie taryfy cłowej.

Dwuletnia służba wojskowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak z dobrze poinformowanych kół donoszą, pracują obecnie w wspólnem ministerstwie wojny nad planem zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. Jak słyhać, plan ten ma być wykonany w przeciągu lat pięciu. Równocześnie starają się zmienić przepisy o wykształceniu wojskowym żołnierzy tak, aby cały materiał naukowy rozdzielony został na 2 lata. Główne zmiany przedsięwzięte być muszą w instrukcji strzelania i dlatego pracują głównie nad nową instrukcją a raczej nad zmianą instrukcji strzelania dla piechoty i strzelców, którą wydało zeszłej jesieni dla próby.

Wojna Rosyi z Japonią.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Sekretarz stanu Hay interweniuje pomiędzy Rosją a Japonią, aby ile możności zażegnać konflikt między temi państwami. Wykazuje mianowicie obu rządów konieczność utrzymania pokoju, gdyż w razie wojny na wschodzie Azji wszystkie cywilizowane państwa byłyby wciągnięte w tę wojnę.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi, że Japończycy zbierają w Tokio prowianty dla swoich okrętów. Rosyjskie i japońskie okręty są już przygotowane do akcji. W Japonii mobilizacya postąpiła już daleko.

Sejm węgierski.

Budapeszt (TBK.) W izbie postów prowadzono wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę programową. P. Vasonyi (ze stronnictwa demokratycznego) krytykował stosunki, panujące w partyi liberalnej.

P. Visontay w dalszym ciągu dyskusyi omawiał zadania liberalizmu wypaczone przez partyę rządową. Mowca atakuje rządy hr. Khuen-Hedervary'ego w Chorwacji i odrzuca program rządowy.

Budapeszt (TBK.) Na końcu wczorajszego posiedzenia sejmu węgierskiego, minister rolnictwa Daranyi odpowiadał na kilka interpelacji w sprawie akcji ratunkowej z powodu wylewów. Minister zwrócił uwagę, że niektóre roboty ochronne przed wylewami wstawione są już w szereg proponowanych inwestycji, które jednakże z powodu obstrukcyi pod obrady przyjść nie mogą...

Głosy na lewicy: Czemu pan ich nie postawisz na porządku dziennym! W tej chwili je uchwalimy!

Daranyi. Proszę mi wybaczyć, ale do tych zapowiedzi nie przywiązuję żadnej wiary. Wszakże nie tak dawno opozycya wołała: „Cofnijcie przedłożenia wojskowe, a uchwalimy inwestycyę i budżet“. Pomimo jednak, że przedłożenia cofnięto, opozycya trwa dalej w obstrukcyi (żywe oklaski na prawicy). Odpowiedź ministra przyjęto do wiadomości. Następne posiedzenie sejmu dziś.

Sprawa cukrowa.

Budapeszt. (TBK.) Węgierskie biuro korespondencyjnego donosi: Wczoraj zebrała się w węgierskiem ministerstwie konferencya w sprawie cukrowej, w której wzięli udział zastępcy austriackiego rządu.

W sprawie polityki finansowej tej kwestyi odbędzie się w węgierskim ministerstwie skarbu konferencya zastępców obu rządów, na którą ma przybyć także austriacki minister skarbu Böhm-Bawerk.

Budapeszt. (TBK.) „Budapester Corresp.“ donosi, że dziś przedpołudniem odbędzie się konferencya austriackiego i węgierskiego ministra skarbu i referentów fachowych nad spisem żądań, przesłanym przez rząd węgierski austriackiemu w sprawie cukrowej.

Następca Kallaya.

Wiedeń (Tel. wł.). Poseł w Atenach Stefan Burian, który, jak pisma tutejsze donoszą, jest upatrzony na następcę Kallaya, bawi obecnie w Iszlu. Obecność jego w Iszlu łączy w biurokratycznych kołach z nominacją jego na ministra wspólnego skarbu. Burian jest zięciem br. Fejervarego.

Dotychczasową karierę polityczną przeżył prawie wyłącznie na Wschodzie. Dotychczas uchodził za przyszłego ambasadora w Konstantynopolu po ustąpieniu br. Calice, który z powodu podeszłego wieku — liczy obecnie 72 lat — opuści w najbliższej przyszłości stanowisko zastępcy dyplomatycznego monarchii austriacko-węgierskiej przy dworze sultanskim.

Spisek na ks. Ferdynanda.

Wiedeń. (TBK.) Półturzędowa „Corr. Wilhelm“ jest upoważniona do oświadczenia, że doniesienie belgradzkiego pisma „Tampa“, jakoby podróż ks. bułgarskiego za granicę oznaczała ucieczkę przed sprzysiężeniem wojskowym — jest nieprawdziwa i tendencyjna. Ks. Ferdynand wyjechał za granicę, aby jak w każdym roku, 26 lipca, jako w dniu śmierci swego ojca, odwiedzić jego grób.

Sofia. (TBK.) „Bułgarska Agencja telegraficzna“ donosi, że ks. Ferdynand wyjechał do Koburgu z powodu rocznicy śmierci swego ojca. Dzieci udały się do Muranyi na Węgrzech. Książę Ferdynand powraca za dni 14.

Wiedeń. (T. wł.) Zastępca Bułgarskiej agencji dyplomatycznej w Wiedniu Szimanów twierdzi, że rozsiewana przez dzienniki serbskie wiadomość o spisku na życie ks. Ferdynanda bułgarskiego nosi na sobie wyraźną cechę serbskiej intrygi a tendencja jej jest zupełnie jasna.

Chodzi bowiem o skompromitowanie Bułgarii i księcia jej Ferdynanda. Wiadomość pochodzi od tych kół serbskich, które stoją w bliskich stosunkach z opozycją w Bułgarii. Ks. Ferdynand udawał się corocznie dnia 26 lipca do Koburgu, w dawniejszych latach zawsze przed rocznicą śmierci swego ojca. Tego roku podróż księcia z powodu wypadków macedońskich musiała ulec zmianie. Świat polityczny został, jak co roku, uwiadomiony o podróży księcia a wiadomość o niepokojach w Sofii jest wymysłem wrogów Bułgarii, obliczonym na jej szkodę.

Rosya w Mandżurji.

Londyn. (Tel. wł.). „Standard“ donosi z Tientsinu: Od 15-go bm. wojska rosyjskie ciągle wzmacniają Port Artura. Przybywają do portu liczne rzesze emigrantów, którzy w rzeczywistości są poprzehieranymi żołnierzami.

Ofiary militarizmu.

Budapeszt (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą z Trebinje (w Bośni): Dwunasty pułk piechoty odbywał onegdaj podczas wielkiego upału t. zw. „Uebungsmarsch“. Pułkownik Grünzweig oświadczył zmęczonym żołnierzom proszącym go o pauzę w marszu, że wypoczynek zbyteczny i kazał maszerować dalej w samo południe przy 37 stopniach Celsjusza. Wskutek udaru słonecznego zmarło 19 żołnierzy, 40 rochorowało się ciężko, kilkudziesięciu lekko.

Wypadki automobilowe.

Budapeszt. (TBK.) Celem udzielenia koncesyi na używanie samochodów w okolicach Tatr, odbyła się 22 b. m. komisya techniczno-policyjna. Podczas próby zjazdu z Magury automobil rozstrząskał się o skałę. Jadący w samochodzie członkowie komisji odnieśli ciężkie obrażenia. Wobec tego zakazano używania samochodów w tych okolicach.

Bazylea. (TBK.) Na moście, wiodącym przez Ren, wydarzył się wczoraj ciężki wypadek automobilowy. Jechały dwie osoby. Hamulec odmówił posłuszeństwa i samochód wpadł na poręcz znanego żelaznego mostu z taką siłą, iż zламаł baryerę i wleciał do rzeki. Dwie osoby wyciągnięto z wody żyjące, lecz ciężko pokaleczone. Automobil znikł pod wodą.

Spisek anarchistyczny na Wilhelma II.

Berlin. (Tel. wł.). Pruska korespondencya donosi wobec rozsiewanych wiadomości o anarchistycznym spisku na cesarza niemieckiego, że wiadomość ta nie ma żadnej podstawy.

Czesi domagają się pomocy.

Praga. (TBK.). Komitet wykonawczy stronnictwa narodowego wolnomyślnego obradował wczoraj nad szkodami elementarnymi i uchwalił wysłać do Wiednia deputację, która między innymi ma się domagać uwolnienia rezerwistów zapasowych od ćwiczeń w okolicach, nawiedzonych klęską powodzi. W sprawie zwołania Sejmu przyłączono się do zdania Wydziału krajowego.

Strajki.

Reszica. (TBK.). Strajk robotników w fabrykach w Aninie rozszerza się także na tutejsze fabryki, w poniedziałek ma wybuchnąć tutaj strajk.

Pożar fabryki jedwabiu.

Turnau. (TBK.) Spaliły się składy fabryki wyrobów z jedwabiu firmy Foller, Bohacek i Sp. Szkoda wynosi przeszło 100.000 kor.

Sprawa arcyb. Kohna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z tutejszej nuncjatury donoszą, że arcybiskup ołomuniecki Kohn znówu będzie powołanym do Rzymu, gdzie będzie musiał usprawiedliwić się z zarzutu naruszenia tajemnicy spowiedzi, względnie z zarzutu nakłaniania do naruszenia tej tajemnicy. Jak słychać, otrzyma dr. Kohn przy tej sposobności nagany i w ten sposób zostanie sprawa Rectusa ostatecznie załatwiona.

Kara 1 franka.

Chalons sur Marne. (TBK.) Przed sądem wojennym stanął major Perrot, obwiniony o to, że do dyrektora gabinetowego w ministerstwie wojny generała Perrina nadesłał szereg listów anonimowych z pogroźkami i naganą, za to, iż przeszkadzał mu w awansie. Podczas długiego śledztwa i przesłuchiwań, mimo licznych obciążających momentów i zdania rzeczoznawców oskarżony przeceżył, nagle ku końcowi rozprawy przyznał się i oświadczył, że czyn ten popełnił w przystępie obłądzenia. Sąd wojenny przyznał okoliczności łagodzące i skazał go tylko na 1 franka kary.

Koleje szwajcarskie.

Berno (szw.) (TBK.) Wczoraj zawarto umowę pomiędzy rządem a towarzystwem kolejowym Jura-Simplon, której mocą rząd szwajcarski nabył wszystkie linie towarzystwa za cenę 104,000.000 frank.

Podróż ministra rolnictwa.

Czerniowce. (TBK.) Minister br. Giovanelli zwiedzwszy Suczawę i Ickany, wyjechał wczoraj do Nadwórny.

Stanisławów. (Tel. wł.) Minister rolnictwa Giovanelli przejechał przez Stanisławów, via Lwów do Wiednia.

Schemnitz. (TBK.) Na stacyi Buchholz wykołbił się pociąg osobowy, przyczem 4 ludzi zginęło a 1 jest ranna.

St. Dió. (TBK.) Sąd policyjny skazał Maryanistów za przekroczenie ustawy kongregacyjnej na grzywny od 10—20 fr. i zamknął ich zakłady.

Berno (Szwajc.) (TBK.) Na życzenie konferencyi haskiej Rada związkowa wystosowała do mocarstw, podpisanych na konwencji genewskiej wezwanie na konferencyę, która miała się odbyć 14-go września w sprawie rewizyi międzynarodowych przepisów, co do rannych żołnierzy. Ponieważ nie wszystkie mocarstwa odpowiedziały przychylnie, przeto konferencyę odłożono na czas nieograniczony.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** P. Józef H l a s k e, współredaktor „Słowa Polskiego“, powrócił do Lwowa z wypoczynku letniego.

— **Towarzystwo Wzaj. Pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4** zamianowało delegatem w miejsce s. p. Michała Ślusarskiego na miasto Stryj i okolicę, p. Andrzeja Niebieszczańskiego profesora gimnazjalnego w Stryju.

— **Strajki rolne.** Z półturzędowego biura korespondencyjnego donoszą nam, że wiadomość pism polskich i ruskich, jakoby w wielu gminach pow. buczackiego wybuchł strajk rolny, jest pozbawioną wszelkiej podstawy. Natomiast prawdą jest, że w Trościańcu usunęła się miejscowa ludność od robót w polu, po przybyciu jednak nowonabywcy p. Szajba i przy interwencji urzędnika starostwa, udało się skłonić robotników do zawarcia zgody z dworem, wobec czego nastąpił i tam stosunki normalne.

— **Ruch ludności m. Lwowa** w czasie od 5 do 11 lipca b. r.

Urodziło się żywo: 33 płci męskiej, 29 płci żeńskiej — razem 62, nadto 4 nieżywo urodzonych.

Zmarło: 42 płci męskiej, 30 żeńskiej — razem 72 osób.

Wiek zmarłych: W 1 miesiącu zmarło 9, w 1 roku 21, do 5 lat 27, od 5 do 15 lat 5, od 15 do 30 lat 9, od 30 do 50 lat 14, od 50 do 70 lat 10, nad 70 lat 7 osób.

Przyczyny śmierci: wrodzona chorowitość 7, gruźlica 22, zapalenie płuc 4, dyfterya 0, szkarlatyna 2, ospa 0, udar mózgu 1, wady serca 1, złośliwe nowotwory 6, tyfus plamisty 0, choroby zakaźne 2, choroby ze zwierząt przeniesione (zoonozy) 0, inne naturalne przyczyny 25 wypadków.

Gwałtownej śmierci był jeden wypadek w skutek przypadkowego uszkodzenia.

— **Oszustem**, który wyłudził na rachunek rzeźni miejskiej pieniądze za dostawę lodu, jest rozwodzieli lodu N. Berstein. Wczoraj wpłynęło do policyi kilka doniesień oskarżających Bersteina o podobne oszustwa.

— **Wypadek.** Przy odnawianiu budynku kasarni przy ul. Teatyńskiej spadł wczoraj z rusztowania murarz Dmytro Procko i potłukł się ciężko. Wezwane po-

gotowie Towarzystwa ratunkowego, skonstatowawszy ciężkie złamanie lewej nogi po prowizorycznym zaopatrzeniu przewiozło go do szpitala powszechnego.

— **Domowe leki powodem śmierci.** Wczoraj zawiadomiono policyę, iż na ulicy Łyczakowskiej zmarł nagle ośmioletni synek murarza, Antoniego Teliczka. Komisya sądowo-lekarska poleciła zwłoki dziecka odwieźć, celem odbycia obdukcji do kostnicy medycyny sądowej; śledztwo policyjne wykazało, iż powodem śmierci dziecka było leczenie go przez matkę rozmaitymi środkami. Jakich tam za poradą kumoszek używano środków, uwierzyć wprost trudno. Dziecko dostało bólu gardła i gorączki, a wieczorem już straciło przytomność. Matka leczyła je okładami z nafty, która przeżarła skórę tak, aż krew wystąpiła, gdy to nie pomogło, obstawiono szyję chłopca pijawkami, tej jednak kuracji już biedny dzieciak do końca nie wytrzymał.

— **Koń**, pozostawiony bez dozoru na ul. Pańskiej przez rozwodzieli chleba, Salamona Belfa, spłoszył się na widok nadechodzącego wozu kolei elektrycznej i począł nosić wóz w stronę ul. Batorego, szczęściem zdołał go powstrzymać policyant, pełniący służbę w ulicy.

— **Z zawiści konkurencyjnej** poranił wczoraj batem na Podwalu drażkarz, Feliks Szczepański, drugiego drażkarza, Kazimierza Müllera, a poranił go tak silnie, iż musiano aż wzywać pogotowie Towarzystwa ratunkowego. Szczepańskiego wyda policya w ręce sądu karnego.

— **Przejechanie.** Woźnica Jan Bobeczko przejechał wczoraj w ul. Żółkiewskiej sześciolletnią córkę robotnika kolejowego Maryę Mazureczak. Potrącone dyszem dziecko dostało się pod kopyta końskie i doznało kilka cięższych uszkodzeń. Bobeczka aresztowano, konie jego oddano w opiekę komisaryatu dzielnicy II.

□ **Przemyśl.** (Muzyki wojskowe). Piszą nam: Komenda korpusna w Przemyślu zabroniła muzykom wojskowym grywać na festynach, koncertach itp. przedsięwzięciach, urządzanych przez sfery cywilne. Tylko w razach wyjątkowych, po dokładnem zbadaniu, komenda stacyjna, pod własną odpowiedzialnością może zezwolić na udzielenie muzyki wojskowej. Zachodzi wątpliwość, czy zakaz ten odnosi się także do nocnych „Cafféhausów“, itp. „Vergnügungsortów“.

□ **Jarosław.** (Wystawa). Dnia 21 b. m. otwartą została ośmiodniowa wystawa przemysłowa w Jarosławiu. W pięciu obszernych salach szkoły miejskiej wydziałowej męskiej znajdują się wyroby z zakresu garbarstwa, szewstwa, rymarstwa, powroźnictwa, krawiectwa, kowalstwa, kuźnictwa, hafciarstwa i sztuczniego szycia maszynowego itd. W pierwszym dniu zwiedziło wystawę przeszło tysiąc osób. Oczekiwany jest przyjazd przemysłowców z miast sąsiednich.

□ **Nowy Targ.** (Poświęcenie kościółka). Piszą nam: Dnia 26 bm. odbędzie się w Nowym Targu uroczyste poświęcenie kościółka św. Anny, odnowionego staraniem i zapobiegliwością p. J. Moczydłowskiego, sekretarza sądowego.

Budowa tej świątyni sięga w. XIII. Według podania, w miejscu tem, gdzie się dziś wznoszą mury kościółka stał przed wiekami domek pustelnicy. Zbójnictwo kwitło wówczas w całej pełni na Podhalu. Pobożni mieszkańcy pustelni mieli naklonić opryszków do porzucenia swego rzemiosła i z ich pomocą zbudowali ów kościółek.

□ **Kołodzian.** (Sieroca dola.) Piszą nam: W Kołodzianach koło Czortkowa przytrzymała żandarmerya dnia 14 czerwca głuchoniemą dziewczynę, która z rozpaczyci rzuciła się w zamiarze samobójczym do stawu. Głuchoniema liczy około 20 lat, nie umie podać jak się nazywa, ni skąd pochodzi, jest brunetką niskiego wzrostu o podłużnej twarzy i ciemnych oczach, twarz trochę ospowata. Ubrana była w białe rutzki. Zachodzi podejrzenie, iż rodzina chcąc się pozbyć w lekki sposób niemowcy, wywozła ją umyślnie w obce strony i porzuciła na gościńcu. Na razie oddano dziewczynę w opiekę urzędu gminnego w Kołodzianach.

□ **Strzyżów.** (Zabito przez piorun). W czasie burzy, jaka szalała w tych dniach nad naszym powiatem, uderzył piorun w Bliziance w dom tamtejszego włościanina Wojciecha Lenarta, dostał się kominem do izby mieszkalnej i zabił na miejscu Wojciecha Lenarta. Znajdująca się w izbie żona zmarłego, oraz trzyletnie jego dziecko i służa ocalały. Dom ze wszystkimi sprzętami i stajnią spłonął doszczętnie. Ogólna szkoda, zrządzona pożarem wynosi 1000 kor.

□ **Wybranówka.** (Burza). Piszą nam d. 22 b. m.: Wczoraj wieczorem szalała w miasteczku naszym i okolicy niezwykła burza, która długo pozostanie nam w pamięci. Piorun uderzył z strasznym łoskotem w tutejszą bożnicę, na szczęście jednak ogień natchmiast spoprzeżono i uśmierzone, tak, że tylko nieznaczna część dachu uszkodzona została. W tym samym czasie piorun uderzył w zabudowania włościanina Strockiego położone o 2 km. od miasteczka w sąsiedniej wiosce (Chlebowicach Wielkich) i zniszczył chatę i 2 stodoły zupełnie. Szkoda bardzo znaczna, bo około 1,600 k. wynosząca, asekurowana. Tak tu, jak i w mieście przyczyniał się w znacznej części do zlokalizowania groźnego pożaru, Izak Rohr z Wybranówki, którego usiłowaniam, udało się odwrócić wielkie nieszczęście.

Z krainy nafty.

Borysław, 23 lipca.

(JK.) Na ubiegłą niedzielę został zwołany wiec robotników naftowych, w celu omówienia sprawy założenia własnej borysławskiej kasy chorych, niezależnej od drohobyckiej kasy powiatowej założonej w myśl ustawy z 30 marca 1888 r. Zgromadzenie to odbyło się pod gołym niebem, przy współudziale około trzystu robotników w obecności przedstawicieli starostwa drohobyckiego i uchwalilo rezolucję, mocą której należy poczynić starania, aby robotnicy naftowi w Borysławiu otrzymali własną kasę chorych na podobieństwo kasy chorych w Schodnicy, zabezpieczającej na wypadek choroby nie tylko samych robotników, lecz także ich familie.

Referenci opisywali bardzo smutny los tutejszej ludności robotniczej, zdanej na łaskę powiatowej kasy chorych w Drohobyczu, przeciwstawiając jej dwie kasy brackie woskowców borysławskich kopalni wosku Banku galicyjskiego kredytowego i Länderbanku. Gdy bowiem robotnicy tych obydwu kopalni wosku posiadają nie tylko własne miejscowe szpitale i fundusze pensyjne na wypadek stałej nieudolności do pracy i zabezpieczenia dla żon i dzieci na wypadek choroby, robotnicy naftowi nie posiadają nic, prócz doraźnej pomocy udzielanej im przez dra Kapellnera bardzo niewystarczająco, gdyż wedle przepisów Związkowej kasy chorych we Lwowie, nie wolno zapisywać „drogich” lekarstw. Między innymi ciężkimi zarzutami podnoszonymi przeciw drowi Kapellnerowi słychać i takie, że na wszystkie słabości posługuje się regularnie dwoma lekarstwami: albo „kwaśną wodą” albo wodą z malinowym sokiem.

Powiatowa kasa chorych w Drohobyczu nie uwzględnia należycie słusznych pretensyj borysławskich nacierzy i w postępowaniu swem nie jest ani sprawiedliwą, ani bezstronną. Referenci podnoszą zgodnie zarzut, iż przy rozdzielaniu zapomóg, przy wysyłaniu do kąpiel, wydział kasy powiatowej proteguje przedewszystkiem swych popieczników. Zaś w wydziale posiadają delegaci borysławscy mniejszość, tak, że tylko z trudnością mogą przejrzeć zdania swych wyborców.

Zarząd kasy chorych spoczywa rzeczywiście w rękach spółki propinacyjnej, która trzęsie całym powiatem, robi wybory i — jednym słowem — robi co jej się żywnie podoba. Nic więc dziwnego, że przeszło trzy tysiące ludu roboczego, zajętego w przemyśle naftowym jest upośledzonym na każdym kroku i o prawa swoje musi się dobijać niemal przemocą.

Z ramienia zarządu powiatowej kasy nie przybył na wiec nikt i nikt też w jego obronie nie stawał.

Kto zna borysławskie stosunki naftowe, ten wie wśród jakich ciężkich warunków robotnicy tutejsi zmuszeni są bytować. Na dziewięćdziesiąt kopalnych studni stwierdziła komisja sanitarna, że w czterech piątych całej liczby, woda jest nie do użycia — i poleciła je zamknąć. Oczywiście jednak — urząd gminny tego polecenia nie spełnił a tyfus i inne choroby żołądkowe i zakaźne grasują wesoło nadal.

Dla tych 300 robotników znajduje się jedno nędzne ambulatoryum i jeden lekarz. Ambulatoryum nie jest utrzymywane przez kasę chorych lecz przez tutejsze firmy naftowe, które zobowiązały się wprawdzie przed dwoma laty do płacenia na fundusz ambulatoryjny po ośm centów od każdego zajętego u siebie robotnika, lecz obietnicę tę spełnia tylko bardzo szczupła liczba przedsiębiorców. Gdy więc w miarę jak tutejszy przemysł naftowy wzrasta, równocześnie i analogicznie wzrasta też liczba nieszczęśliwych wypadków i chorób, w tej samej mierze robi się dla ludności wyborczej coraz mniej. Gdy zaś nastąpi jakiś cięższy wypadek, wymagający już nie pomocy doraźnej lecz opieki szpitalnej, nieszczęśliwa ofiara zmuszona jest odbyć uciążliwą podróż aż do Drohobycza, gdyż w Borysławiu szpitala gminnego niema.

Rzecz niewymownie smutna a jednak prawdziwa, że urząd gminny borysławski, czerpiący swe obrzytnie dochody z pracy robotników naftowych — i powiatowa kasa chorych, która majątek swój czerpie w 80 proc. z Borysławia, nie pomyślały dotąd nawet o tem, aby założyć dla tego biednego robotnika bodaj mały szpitalik na miejscu. Stąd też pochodzi, że zajęty w przemyśle naftowym człowiek, skoro za słabnie ciężko, wyjeżdża z Borysławia w rodzinne strony, albo szuka sobie lekarza, do którego ma zaufanie. Dla uzupełnienia smutnego obrazu dodam jeszcze, że w całym bogatym powiecie drohobyckim, niema ani jednego specjalisty w chorobach ust i zębów. Kogo bolą zęby musi — jedno z dwojga — albo dać sobie zęba „wyrwać” albo jechać do dentysty do Lwowa.

Między mowcami znalazł się funkcyonaryusz przemyskiej kasy chorych p. Schiffler, który wskazując na znaną powszechnie wzorową gospodarke tej kasy, odradzał przyjęcie uchwały, aby odłączyć się od kasy powiatowej drohobyckiej i założyć w Borysławiu kasę samodzielną. P. Schiffler radził, aby nie rozbić wspólnego funduszu, lecz tylko skłonić c. k. starostwo do wykonywania ścisłej kontroli nad gospodarką spółki propinacyjnej majątkiem kasy chorych i do ukrócenia krzyczących nadużyć. Dla

Borysławia zaś radził założyć miejscową filię z osobnym zarządem.

Jednak rada ta nie trafiła nikomu do przekonania, gdyż przez taki rozdział wzrosłyby tylko koszty administracji, a złemu nie zaradziłoby się albo wcale, albo niedostatecznie.

Przyjęto więc rezolucję, aby kompetentne władze prosić o założenie w Borysławiu osobnej kasy chorych, opartej na statutach kasy schodnickiej, jednak z odpowiednią zmianą niektórych postanowień, celem uniknięcia nadużyć, które doprowadziły kasę schodnicką do bankructwa. Zmiany te dotyczą ewentualnych nadużyć w opłacaniu kosztów drogiej kąpeli, win, pogrzebów i.. akuszerok. Nadto zmienić należy postanowienia dotyczące zapomóg dla chorych. Dotąd bowiem niezdolny chwilowo do pracy otrzymuje 60 proc. od swego dziennego zarobku na czas choroby, przez ograniczony z góry przeciąg.

Postanowienie to jest niesprawiedliwe, gdyż chory człowiek wymaga lepszej i troskliwszej pielęgnacji, niż człowiek zdrowy. Jeżeli zaś zdrowemu dwie lub cztery korony zaledwie wystarczą na opędzenie codziennych potrzeb, jakże wystarczyć może połowa z tego w chorobie, wymagającej spokoju, wyszukanych pokarmów i lekarstw?

Życzenie wiecu najprawdopodobniej uwzględnionem będzie, tem więcej, że od 1 stycznia 1904 zaprowadzoną zostanie w Borysławiu naftowa kasa bracka. Bliższe szczegóły, udzielone mi uprzejmie przez komisarza górniczego w Drohobyczu, p. Emila Czerlunczakiewicza, donoszę w następnej korespondencji, gdyż ważna ta sprawa dotycząca cały ogół nacierstwa, wymaga obszerniejszego omówienia.

Echa letnie.

Z Gasteinu otrzymujemy list z datą 17 bm. Uroczę to miejsce kąpielowe, położone wśród Alp niebotycznych, cierpiało dotąd od zimnych deszczów, które ciężkie spustoszenia robiły w całej średniej Europie. Jeszcze w zeszłym tygodniu padał tu śnieg w górach.

Od kilku dni jednak zapanowała tu cudowna pogoda a woń wydobywająca się z wysokich gór okolicznych, pokrytych gęstymi lasami szpilkowymi, oraz orzeźwiający kąpieli termalne, przyczyniają się do pokrzepienia organizmu, przebywających tu starych i młodych reumatyków. Ta „regeneracja” znalazła też wyraz na odbytych tu wczoraj wieczorku tancującym, pierwszym w tym sezonie, na którym dzielnie tańce prowadził p. Maurycy Jonasz, bankier i radny m. Lwowa.

A nie lada to sztuka była, kierować tańcami wśród międzynarodowych danserów, pochodzących z różnych „szkół”, ba, składających się po większej części z autodyktów.

Uzyskał też p. Jonasz ogólny — w pocie czoła zarobiony — aplaus za swoją dziarską komendę.

Między licznymi gośćmi kąpielowymi, znajdowali się także na tym wieczorku, arcyksiążę Franciszek Salwator, zięć cesarza, baron Gustaw Rotszyld z żoną z Paryża, książe Lobkowitz, marszałek krajowy Czech i w. i.

Polonia jest tu dość licznie reprezentowaną. Bawią tu teraz między innymi: J. E. Apolinary Jaworski, prezes Koła polskiego, Bogusław Bzowski, wł. dóbr z Krakowa, Wacław hr. Baworowski, Piotr Szymberski i Sydonia Homolacz z Krakowa, Miecz. hr. Rey z Przecławia, J. br. Romaszkan z Horodenki, ks. Stan. Wiśniowski, prof. teologii ze Lwowa. Z Królestwa polskiego i z Poznańskiego bawi tu również wiele osób.

Z Karlsbadu piszą nam 22 bm.: Hakatyizm zagnieździł się już i w Karlsbadzie, pomimo, że Polacy wiele dają zarabiać. Jest tu nas blisko obecnie z tysiąc osób z całej Polski. Nudzimy się. Teatr nieznośny, aż nareszcie zjawił się nasz znany deklamator Konopka i dał wczoraj wieczór patryotyczny w domu zdrojowym.

P. Konopka deklamował utwory Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego i t. d. Zapal był nieopisany.

Z Zakopanego piszą nam 22 b. m.: Zadeszczyło się u nas na nowo. Od 3 dni leje tu deszcz jak z cebra, kuracjusze chowają się po willach, na deptakach pustki. Dnia 17. wygłosił tu literat p. Siedlecki, współredaktor „Głosu Narodu”, odczyt o „Wyzwoleniu” Wyspiańskiego, żalować jednak wypada, że na sali zebrała się zaledwie garstka publiczności. Również pustki w teatrze p. Müllera, choć trupa ta ze wszech miar zasługuje na poparcie.

Wczoraj na „Panu Senatorze”, zebrało się zaledwie 25 osób. Dziś odczyt p. Daszyńskiego: „Socyalizm, a polska idea państwowa”, — na niedzielę w Zakładzie dr. Chramca, ogłoszono odczyt p. Jana Pietrzyckiego z Krakowa o „Bolesławie Śmiałym” Wyspiańskiego. Na brak odczytów zatem narzekać nie można.

W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się tu raut artystyczno-literacki, który poprzedzi przemowa poety Kazimierza Tetmajera. Od dni kilku bawi tu Jan Kasprzowicz.

Do Rymanova przybyło w czasie od 25 czerwca do 10 lipca 846 osób. Razem przybyło do 10 lipca 828 osób.

Do Rabki zjechało się od dnia 21 czerwca do 2 lipca 828 osób. Razem do 2 lipca 829 osób.

W Truskawcu lista gości za czas od 16 czerwca do 1 lipca wykazuje osób 413. Razem do 1 lipca 845 osób.

Z Lubienia piszą: Lubień otrząsł się nareszcie ze swego letargu i rozpoczął nowy żywot. Wieść o zmienionych na korzyść warunkach pobytu, rozeszła się szybko po kraju i poza granicami tak, że mimo długotrwałej niepogody, napływ gości w tym roku jest znacznie większy. Wobec tego wre w Lubieniu życie na dobre i Lubień tak się rozbawił, że najstarsi kuracjusze twierdzą, że w Lubieniu nigdy się jeszcze tak nie bawiono.

Mieliśmy także kilka udanych przedstawień amatorskich, koncertów i reunionów. Szczególnie te ostatnie, które się co czwartku odbywają udają się świetnie.

Zarząd postarał się o to już przed sezonem, aby co czwartku i niedzieli urządzać gościom jakąś rozrywkę, jakąś niespodziankę. Wobec takiego rozbawienia się jest uzasadniona nadzieja, że Lubień stanie się wkrótce miejscem zbornym dla wszystkich, którzy chcą bądź to u wód siarozanych, bądź też w zakładzie hydropatycznym zdrowie swe poratować.

Kącik humorystyczny.

— Jasiu, doprawdy dziwię się...

— Jaś: Niewiem czy się kiedy mama do mnie przyzwyczai — po tylu latach znajomości jeszcze mi się mama dziwi.

Sędzia: Czy możecie przysiąc żeście oddali Wojtkowi te sto reńskich?

Oskarżony: Ja nie, ale moi świadkowie.

On: Czy zauważyłaś kobietę, która właśnie w tej chwili koło nas przeszła?

Ona: Którą? tę z malowanymi włosami, fałszywymi zębami i w tym przeszlorocznym kostyumie? Nie, wcale jej nie zauważyłem.

Depesze handlowe.

Z targu piątecznego.

Wiedeń, 25 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 662.25, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 731.—, Akcje anglo-banku 274.50, Akcje Unionbanku 328.—, Akcje Länderbanku 410.50, Akcje Bankvereinu 479.50, Akcje Bodencredit 916.—, Akcje gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 669 1/2, Akcje kolei południowych 82.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbetthal 424.—, Akcje kolei półn. 5385, Akcje kolei czern. 573.50, Akcje Alpiny 366.—, Akcje Rima Muranyi 460.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1630.—, Akcje Fabryk broni 349.—, Akcje tureckie tytoniowe 358.50, Oblig. węg. ind. 98.80, Renta majowa 100.40, Austr. Renta koronowa 100.70, Węg. Renta koronowa 99.35, 56 l. Listy tow. kredziem. 98.70, 4 proc. listy Banku kraj. 98.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.50, 4 proc. listy Banku hip. 98.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101.—, 5 proc. listy Banku hip. 111.90, 4 proc. Gal. Obligacyj propinac. 100.25, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.30, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96.45, Losy tureckie 121.50, Mark. 117.35, Ruble 252.75, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje państw —.—

Usposobienie: Place Londyn i brak interesu wpłynęły na przynębnienie.

Berlin, 25 lipca. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 208.25, Staatsbahny 143.25, Disconto Comandit 187.40, Berlin Tow. handl. 153.60, Laura 217.50, Bohumery 176.40, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Ruble za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 138.40, Losy tureckie 131.—, Renta wioska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 181.—, Kolej Marienburg-Mława —.—, Konsolidacya —.—, Lombardy 17.90, Kolej Henry 105.60, Niemiecki bank narodowy 119.—, Kanada Profferred 118.50, Akcje żeglugi hamburskiej 101.25, Kurs warszawski 215.75.

Budapeszt, 25 lipca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 120.45, Węgierska renta koronowa 99.40, Węgierski bank kredytowy 732.50, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 517.—, Węg. bank eskontowy 454.—, Austriacki bank kredytowy 662.75, Rima Muranyi 460.50, Budapeszt kolej miejska 605.50, Kolej południowa 69.50, Austr.-węg. kolej Państw. 670.—.

Tendencya słaba.

Berlin, 25 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. węgierska renta złota 101.70, Węgierska renta koronowa 99.90, Austr. akcje kredytowe 208.25, Staatsbahny 143.25, Lombardy 17.90, Disconto Comandit 187.—, Ruble 216.— Tendencya osłabiona.

Paryż, 25 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 8 proc. Francuska Renta 97.40, 4 proc. renta Włoska 102.15, Nowe tureckie Console 34.55, Renta egipska —.—, Renta turecka lit. c. —.—, B. —.—, Ottomany 590.—, Tureckie losy 128.—, Chartered 70.—, Deber 508.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 1148, Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 90.57, Tendencya słaba.

Frankfurt, 25 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101.85, Austr. renta srebrna 101.10, Austr. renta złota 103.20, Austr. akcje kredytowe 208.50, Staatsbahny 143.70, Lombardy 17.90, 4 pr. austr. renta koronowa 80.70. Tendencya słabsza.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 25 lipca. Pszenica na kwiecień kor. —.— do —.—, Pszenica na maj —.— do —.—, Pszenica na paźdz. 7.25 do 7.26, Żyto na kwiecień —.— do —.—, Żyto na październik 6.21 do 6.23, Owies na kwiecień —.— do —.—, Owies na październik 5.32 do 5.33, Kukur. na maj 1904 r. 5.03 do 5.04, Kukurudza na lipiec 6.28 do 6.29, Kukurudza na sierp. 6.25 do 6.26, Kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień 11.30 do 11.35. Pogoda: piękna.

